

KURJER

Cena ogłoszeń na 1 str. za wiersz milimetry 20, na 4-ej stronie za wiersz milimetry 10 groszy. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 4-o łamowy, na 4-ej str. 6-cio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie. Prenumerata miesięczna 3 złote.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. WILEŃSKA
№ 15, I piętro. Czynna od godz. 9 do 3 popoł.

WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych

TELEGRAMY.

Z konferencji w Helsingforsie.

HELSINGFORS. Konferencja bałtycka zakończyła swe obrady w sobotę o 2 po poł.

We wszystkich poruszonych kwestiach osiągnięto zupełne porozumienie. Wszystkie układy zawarte na konferencji, zostały podpisane przez wszystkie delegacje.

Na podkreślenie zasługuje fakt jednogłośnego przyjęcia na plenum rezolucji komisji.

W wywiadzie udzielonym dziennikarzom, min. Skrzyński oświadczył, że linją wytyczną konferencji bałtyckiej, była pokojowość we wszystkich uchwałach.

„Barometrem naszych dążeń jest idea protokołu genewskiego. Dyplomacja przedwojenna, tworząc związki wojenne, dążyła do wojny, — my zaś dążymy do pokoju — zakończył p. Skrzyński.

Łotewski minister o konferencji.

HELSINGFORS. Na konferencji prasowej odbytej w sobotę, łotewski minister spraw zagranicznych p. Mejerowicz oświadczył, że Łotwa jest zainteresowana w 2-ech sprawach, b. dla niej ważnych, a mianowicie: 1) uregulowanie kwestji 6 powiatów graniczących z Polską, 2) kwestja agrarna

W pierwszej sprawie p. Mejerowicz nie wierzy, by Polska traktowała poważnie swe roszczenia do 6 powiatów na terytorjum łotewskim. Łotwa uważa wszystkie sprawy graniczne za uregulowane.

Co się tyczy spraw agrarnych, to ma być w najbliższym czasie wniesiony do Sejmu łotewskiego projekt o wynagrodzeniu cudzoziemcom szkód, wynikłych z wykonania reformy rolnej. Byłoby bardzo niepożądanym poruszanie tej sprawy na konferencji.

Nie ulega żadnej wątpliwości — zakończył min. Mejerowicz — że na konferencji, obradującej owocnie, będzie zatwierdzony, opracowany przez komisję ekspertów, projekt układu o arbitrażu.

Wyniki konferencji.

HELSINGFORS. Min. łotewski Z. Mejerowicz podzielił się z korespondentem ryskiej „Siegodnia”, swymi wrażeniami z konferencji bałtyckiej.

P. Mejerowicz wyraził zupełne zadowolenie z prac i uchwał, przyjętych jednomyślnie.

Arbitraż, opracowany przez komisję pod przewodnictwem profesora

finlandzkiego Ericha, przyjęty został z małemi zmianami. Układ ten opiera się na protokule Ligi Narodów.

Kwestje taryfowo celne — zostały uregulowane.

Sprawa rozbrojenia została odłożona do marca, t. j. do następnej sesji Ligi Narodów.

Rola Litwy na konferencji bałtyckiej.

HELSINGFORS. Znajdujący się tu litewski minister spraw zagranicznych, oświadczył, że przybył na konferencję

w charakterze obserwatora i żadnego udziału w pracach zjazdu nie weźmie.

Demonstracje w Piotrogradzie.

HELSINGFORS. Z Piotrogradu donoszą: w sobotę wieczorem odbyły się manifestacje bolszewickie skierowane przeciwko konferencji bałtyckiej.

Manifestanci nieśli plakaty z napisami: „Precz z bałtyckimi rzeźni-

kami” itp., wzywającymi do wystąpień rewolucyjnych.

Demonstracje te wykazują jaskrawo, jak potrzebnym jest ścisły blok bałtycki, celem przeciwstawienia się zakusom sowieckim.

Głosy socjalistów finlandzkich.

HELSINGFORS. Wychodząca tu „Suomi Socialdemokrati” stara się osłabić wrazenie, wywołane poprzednimi artykułami, skierowanymi przeciwko związkowi bałtyckiemu, i stwierdza, że wszystkie państwa pograniczne, w tej liczbie i Finlandja, są ciągle zagrożone ze strony Rosji Sowieckiej.

Gazeta konkluduje, że jednakowoż przymierze wojskowe państw bałtyckich jest niemożliwym, zaleca więc wzmocnienie bezpieczeństwa państw w granicach protokołu genewskiego.

Wybory w Finlandji.

HELSINGFORS. W czwartek i piątek odbywały się w całym państwie wybory delegatów do kolegium, wybierającego prezydenta republiki.

Głosowało 50 proc. uprawnionych do głosowania.

Definitywny rezultat ogłoszony zostanie za kilka dni.

Miljon głodnych na Ukrainie sowieckiej.

MOSKWA. Ukraińska centralna komisja do walki z głodem zokomunikowała wszechrosyjskiej komisji Rykowej, że na 1 stycznia 1925 r. naliczono na Ukrainie 1.360.000 głodnych dzieci. W liczbie tej, 400.000 znalazło przytułek i pożywienie w domach noclegowych i dworcach wielkich miast, reszta zaś „ponosi z rodzicami skutki nieurodzaju”.

Prowincjonalne władze sowieckie telegrafują ciągle o konieczności przerzucania transportów żywnościowych do miejscowości nawiedzonych nieurodzajem, gdyż wskutek braku zapasów żywności w rządowych takich kuchniach, ludność miejscowa grozi zbrojnymi wystąpieniami przeciwko ustrojowi sowieckiemu.

Mussolini wobec opozycji.

LONDYN. Korespondent rzymski Daily Express miał rozmowę z Mussolinim, w której tenże oświadczył, że przyjął wyzwanie opozycji i przyjmuje całą odpowiedzialność za to, co się dzieje i stać się może. Angielski system wyborczy wprowadził we

Włoszech dlatego, ponieważ system ten wydaje mu się praktyczniejszy w interesie Państwa. Wreszcie oświadczył Mussolini, że nowe wybory rozpisane zostaną przez Rząd dopiero po ukończeniu procesu w sprawie zabójstwa Matteotiego.

Ustawa wyborcza we Włoszech.

RZYM. Parlament przyjął ubiegłej nocy rządowy projekt reformy wyborczej przeciwko głosom opozycji.

Zapowiedziana z wielką pompą opozycja wypadła niezmiernie lichy. Przemawiał tylko Orlando przeciw projektom i Giolitti, który swemi uwagami spowodował większość, poczem opuścił salę wśród okrzyków i śmiechów obozu faszystów, Salandra zaś wcale nie przybył do parlamentu, tłumacząc się jakąś niespodziewaną przeszkodą.

Debata była bardzo ożywiona i

czasem dochodziło do burzliwych scen, zwłaszcza po wyzywającym zachowaniu się Giolittiego wobec faszystów, którzy odpowiedzieli mu okrzykami: precz z germańskim agentem!

Na tem samym posiedzeniu Minister Stefani zdał sprawę z przebiegu paryskiej konferencji aljanckich Ministrów Finansów. Po nim zaś Minister Spraw Wewnętrznych p. Bersoni wyjaśnił prasową politykę Rządu. Mussolini nie przemawiał wcale.

Szczerby w Rządzie p. Luthera.

BERLIN. Zapowiedziane na sobotę exposé nowego Rządu kanclerza Luthera wobec Reichstagu zostało odroczone do poniedziałku. W ostatniej bowiem chwili dwaj ministrowie mianowicie Minister Skarbu p. Saehmisch zbliżony do Deutsche Volkspartei p. Stressemanna i Minister Sprawiedliwości oraz obszarów oku-

powanych p. Schuhmacher, zbliżony do Centrum, zrezygnowali ze swoich stanowisk z powodu różnicy zdań co do deklaracji rządowej. Uchodzi za rzecz pewną, że Ministrem Sprawiedliwości zostanie p. Trenken, Prezydent Wyższego Sądu, a zwolennik Centrum.

Wiadomości polityczne.

Dymisja wiceministra pracy. Wiceminister pracy i opieki społecznej p. Simon zgłosił onegdaj swą dymisję, która została

przyjęta. Jako kandydata na stanowisko opróżnione przez ustąpienie p. Simona wymieniają p. Jankowskiego, b. ministra pracy. W związku z kandydaturą p. Jankowskiego konferowali wczoraj z premierem Wł. Grabskim posłowie z NPR. pp.: Chądzyński i Popiel.

Rada naczelna P.P.S. Onegdaj rozpoczęto w gmachu sejmowym obrady rady naczelnej P. P. S. Przewodniczył pos. Daszyński.

Referat ogólny o sprawach organizacyjnych wygłosił prezes centralnego komitetu wykonawczego, pos. Perl.

O działalności klubu P. P. S. na terenie parlamentarnym i zadaniach jego na najbliższą przyszłość mówił prezes klubu sejmowego pos. Barlicki.

Referent oświadczył przedawszystkiem, iż w stosunku do rządu, P.P.S. winna zachowywać się tak, aby nie przeszkadzać p. Wł. Grabskiemu w sanacji skarbu. Co się tyczy ustawy o najwyższych władzach wojskowych, p. Barlicki stwierdził, iż w stosunku do projektu rządowego klub P. P. S. zajmuje stanowisko ściśle rzeczowe z pominięciem urzędzeń personalnych. Następnie referent omówił sprawę walki z drożyzną, rozpoczęcie akcji za utrzymaniem 8-mio godzinnego dnia roboczego i t. d.

Po ożywionej dyskusji, która się rozwinęła nad obydwoma referatami, przyjęto rezolucję, wyrażającą wotum zaufania władzom partyjnym, C. K. W. i klubowi sejmowemu P. P. S.

Również sprobowano stanowisko klubu P. P. S. wobec ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Barlickiego z rozmowy jego z p. Marszałkiem Piłsudskim, która odbyła się wczoraj.

Pierwszą część rezolucji przyjęto jednogłośnie, drugą zaś 34 głosami, przeciw 5.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad; na porządku dziennym sprawozdanie pos. Niedziałkowskiego z obrad II międzynarodówki socjalistycznej.

Wczoraj rozpoczęły się obrady głównego zarządu stronnictwa PS L., „Wyzwolenie i Jedność Ludowa”. W skład zarządu wchodzi 15 posłów oraz 65 delegatów ze wszystkich okolic kraju, którzy już wczoraj przybyli do Warszawy. Obrady potrwać dwa dni. Przewodniczy pos. Jan Dąbski.

Naukowa organizacja pracy.

Praca wydajna, praca umiętna — to jedyna potęga w rękach narodu do racjonalnego wykorzystania swych bogactw przyrodzonych, do ulepszenia swej kultury i dobrobytu.

Zle zorganizowana praca zbiorowa, przy znacznym jej nakładzie, daje wyniki słabe, stąd powstaje marnotrawstwo pracy, czasu i materiałów.

Ameryka, dzięki pionierom naukowej organizacji pracy — Taylorowi, Emersenowi, Gilberthowi i innym, pierwsza zwróciła uwagę na głoszone przez nich zasady i organizuje swój przemysł na nowych podstawach, zastosowanie których podnosi wytwórczość wielokrotnie bez zwiększenia nakładu pracy i przy zwiększeniu się zarobku robotników.

Państwa europejskie poszły w ślad za Ameryką mając na celu podniesienie wytwórczości i przyspieszenie pokrycia ciężkich strat spowodowanych przez wojnę.

Naród polski posiadając ogromne bogactwa przyrodzone oraz dość rozwinięty przemysł, zajmując najbliższą placówkę przed kolosalnym rynkiem na wschodzie, musi niezwłocznie przystąpić do zastosowania naukowej organizacji pracy, aby być w stanie konkurować z wynikami wytwórczości innych narodów.

Opóźnienie w tej sprawie może doprowadzić nas do klęski ekonomicznej, możemy okazać się nie „narodem-miotem”, kującym swą przyszłość, lecz „narodem kowadłem”, znoszącym cierpliwie uderzenia ekonomicznej przewagi innych narodów.

W grudniu roku ubiegłego odbył się w Warszawie I-szy Wszechpolski Zjazd naukowej organizacji pracy, sprawozdanie z którego będzie wygłoszone na posiedzeniach w Stowarzyszeniu Techników, Wileńska 33.

Uprasza się o przyjęcie udziału w tych posiedzeniach nie tylko członków Stowarzyszenia, lecz i wszystkich interesujących się zagadnieniami i wynikami naukowej organizacji pracy i życzących współdziałać w zastosowaniu zasad tej organizacji u nas.

Na pierwszym posiedzeniu, które odbyło się 16 stycznia o godz. 8 wiecz. były wygłoszone przez pp. Inżynierów S. Wirkutowicza i W. Nieciengiewicza, jako sprawozdanie ze Zjazdu, referaty treści następującej:

- 1) Ogólne sprawozdanie ze Zjazdu.
- 2) Ogólne zasady naukowej organizacji pracy i jej rozwój.
- 3) Wyniki naukowej organizacji w przemyśle amerykańskim.
- 4) Organizacja pracy w rolnictwie, budownictwie, cukrownictwie i harmonizacja zespołu maszyn.

Na drugim posiedzeniu wyznaczonym na 23 stycznia w siedzibie Stowarzyszenia Techników, Wileńska 33, o godz. 8 wiecz. będą wygłoszone referaty:

- 1) Organizacja pracy w urzędach państwowych.
- 2) Organizacja badań psychotechnicznych przy wyborze zawodu.
- 3) Sprawa wykształcenia i szkolenia zawodowego.

Wywiady „Kurjera Wileńskiego”

Pierwsza fuzja prywatnych banków polskich dokonała się w Wilnie.

(Rozmowa z p. Antonim Jankowskim, prezesem zfuzjonowanych banków Wil. B-ku Rol. Przemysł. i Wil. B-ku Parcelacyjnego).

W anormalnych czasach inflacji marki polskiej banki w Polsce powstawały jak grzyby po deszczu. Podstawą egzystencji większości z nich były wręcz szkodliwe dla państwa operacje walutowe — rzadziej w zasadniczym dla niektórych z nich zakresie popieranie zrujnowanego wojną handlu i przemysłu.

Nawet wśród sfery finansowych dało się słyszeć opinie, że istnienie np. w takim Wilnie 30 banków prywatnych było skandalem, deprawującym swoim ciężarem wszelką zdrową inicjatywę rzucaną tu i owdzie w schorzałe życie finansowo ekonomiczne. Rząd naprawy skarbu p. Grabskiego wszczepiając stopniowo w życie zasady swego sanacyjnego programu położył nareszcie w końcu ub. r. kres spekulacji sztucznej finansjery.

Już w b. r. każdy bank musiał wykazać się kapitałem zakładowym w wysokości do pół miliona złotych. Banki które mają swe centrale, czy też filie w Warszawie przed końcem roku 1928 musiały wykazać się kapitałem do 2500000 złotych.

Ustawa ta już dziś, daje się zauważyć, zachwiała egzystencją wielu banków i to właśnie tych, którym do niedawna z racji wyłącznych operacji walutowych najlepiej się powodziło. Ustawa ta z drugiej strony zagroziła również egzystencji wielu bezwzględnie solidnym i koniecznym dla rozwoju gospodarczego placówkom finansowym.

Padł również projekt — złączenia się, czyli z fuzjonowania dwóch, trzech, a nawet kilku placówek bankowych w jedną — celem utrzymania się na powierzchni życia.

Niewdając się w racje i nie racje tej ostateczności udzielamy na tym miejscu głosu p. A. Jankowskiemu jednemu z wybitniejszych finansistów wileńskich, prezesowi Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego.

— Co mówi p. prezes Jankowski?

— Fuzja naszego banku z Wil. Bankiem Parcelacyjnym nastąpiła formalnie 31 grudnia 1924 r. Była ona ze względu na wspólność zasad koniecznością życiową, którą oczywiście wysunął na czoło rząd p. Grabskiego.

— Jak należy tę fuzję rozumieć?

Wileńskie Towarzystwo muzyczne „Lutnia”.

W ubiegłą niedzielę po sześciu latach usprawiedliwionej i nieusprawiedliwionej gospodarki, nie przestrzegającej zupełnie nakazów statutu, — usprawiedliwionej, wskutek wojny, okupacji i najazdu bolszewickiego, nieusprawiedliwionej — z powodów niewiadomych, a właściwie — jak to zwykle u nas, z powodu ościżności i braku inicjatywy (zapaly na zimno!) odbyło się wreszcie Walne Zebranie członków zasłużonego ongi wileńskiego towarzystwa muzycznego „Lutnia”. Ze sprawozdania ustępującego Zarządu można było odnieść wrażenie, że działalność towarzystwa z ostatniego sześciolecia zaznaczyła się w dobrych chęciach utrzymania teatru polskiego w Wilnie, a po bolszewickiej inwazji w pierwszych dwóch latach pracą dyr. Wyleżyńskiego, który zorganizował szereg koncertów symfonicznych, a w ostatnich dwóch bezinteresowną, mozolną, pełnej energii twórczej i poświęcenia pracy około stworzenia zespołu chóralnego p. Bronisławy Gawrońskiej z udziałem i niejako pod patronatem zasłużonego muzyka i kompozytora p. Kazury, który bądź

— Należy ją rozumieć zasadniczo w ten sposób, że Bank Parcelacyjny przestał formalnie istnieć.

— Wil. Bank Rol. Przem. na mocy zezwolenia Minist. Skarbu zobowiązał się wypuścić w ciągu tego roku nowe emisje akcji na sumę 500.000.000 mk. pol. w zamian za akcje na taką sumę Banku Parcelacyjnego. Z chwilą wymiany akcji i przewalutowania ich wszyscy dotychczasowi akcjonariusze Banku Parcel. staną się akcjon. naszego banku.

— Co bank przez to zyskuje? Zawdzięczając tej fuzji bank już w pierwszym rzędzie odpowiada warunkom ustawy bankowej, ustalając swój kapitał zakładowy w sumie pół miliona złotych.

Ponieważ bank nasz ma filje w Warszawie musi swój kapitał zakładowy powiększyć w r. 1926 do sumy 1 milion złotych, a w roku 1928 do 2 i pół miliona złotych. Powiększenie to dokona się drogą emisyjną. Drugą korzyścią jest zmniejszenie kosztów utrzymania banku.

— Jakże wobec tego przyjmie bank wytyczne w swej działalności?

— Mielśmy wytyczną jedną popieranie przemysłu krajowego i przy tem zostajemy. Ustalenie się naszego bytu, jako już placówki z fuzjonowanej, zmogło oczywiście naszą intensywność — tak, że natychmiast weszliśmy na drogę rozpoczętej w tak ciężkich warunkach realizacji programu. Z planów naszych na rok bieżący wystarczy chyba panom jak przytoczę jeden, a mianowicie, że Bank nasz po spaleniu się młyna Tyszkiewiczowskiego, podjął się prac około realizacji nowej tego rodzaju niezbędnej placówki i w najbliższym czasie da ujrzeć społeczeństwu rezultaty tej pracy.

Mówię o uruchomieniu największego obecnie młyna Jaroszewicza, Malinowskiego i s-ki o czym jest w Wilnie wiadomo.

W zakończeniu wywiadu dowiedzieliśmy się ciekawej rzeczy, że fuzja Wil. Bank Rol. Przemysł. z Wil. Bankiem Parcel. jest pierwszą w Polsce.

Jest ona bezwzględnie nowością, zaczerpniętą z ustrojów gospodarczych na zachodzie i czas wykaże chyba dopiero jej złe i dobre strony. (bws.)

radą, bądź osobistym współdziałaniem, jako dyrygent, służył idei towarzystwa. Twierdzić można, że okres ostatniego dwulecia, rozpoczął właściwą pracę, nie pozbawioną cech trwałości, na czym najwięcej powinno wszystkim zależeć, około budzenia i pielęgnowania polskiej pieśni, zwłaszcza ludowej, i wypełnił zasadniczy według nas — cel towarzystwa, t. j. że organizacja zespołu chóralnego w mieście — przeszła we właściwe ręce. Słusznie też, przy omawianiu nowego statutu — nie rozszerzano długiego rejestru zadań towarzystwa poza granice możliwych do spełnienia i nie tylko w amatorskim kółku obracającej się roboty. Gdy teatrem w wileńszczyźnie zaopiekować się musi państwo i to szybko, bez wahań, jako swoją, a nie prywatną placówką, — śpiewem chóralnym, organizacją orkiestry symfonicznej, w szczególności muzyki kameralnej — powinno się zająć towarzystwo — do tego powołane i przez założycieli stworzone. Zaczynając małymi środkami, od skromnego zespołu śpiewaków i muzyków, — może i powinno wkrótce coraz więcej oddalać się od amatorstwa i zabawy dla siebie, a stać się tem, czem dla innych większych miast w Polsce są towarzystwa tej samej nazwy. Artystyczni kierownicy „Lutni” i nowy zarząd, do którego wejdą nowo wy-

brani muzycy i artyści p. p. Gawrońska, Józefowicz, dyr. Wyleżyński, prof. Ludwig i inni — mają piękne pole działania przed sobą. Na pierwszy plan wysuwa się organizacja chóru męskiego! Cóż to, czy Wilno nie ma śpiewaków? Co drugi człowiek ma tu głos, materiałów moc, należy tylko wszystkich pociągnąć, zainteresować i około pięknej idei skupić. Będzie to pewnie zadaniem nowego zarządu.

Przy sposobności walnego zebrania „Lutni” dowiedzieliśmy o rzeczach bardzo smutnych i dla Wilnian bolesnych. Oto cała inicjatywa społeczna i kulturalna z zapisami, legatami i dobrodziejstwami niezapomnianego śp. Montwiłła — rozsypana się w gruzy i pozostały majątek w budynkach i towarzystwach ogranicza się do jednego domu przy ul. Mickiewicza, gdzie mieści się kąpiel „Lutnia” i do kilku słabo wegetujących ognisk społecznych...

Nawet salę teatralną — oddano — nie wiem, za długi, czy inne zobowiązania, bankowi, a więc źródło największych — przy dobrej, nieprotekcjonalnej gospodarce dochodów, a dla towarzystwa „Lutni” pierwszy warunek do rozwoju, bo dyspozycję salą koncertową na próby i wszelkie produkcje muzyczne i towarzyskie... Społeczeństwo nie zadowolni się wzmianką, że zapasowy fundusz gotówkowy fundacji śp. Montwiłła wywieziono do Rosji... Warto się dowiedzieć, kto i jak gospodarzył pozostałym w miejscu majątkiem! Jakże to? Miałoby obywatelski czyn wielkiego, ofiarnego człowieka zagubić się, zanieść — wraz z jego śmiercią? Jeżeli wojna pochłonięła kapitały, to budynków okupanci nie wywiezli na ostrzach swych bagnatów, a jakiś gospodarz powinien był je ochronić od ruiny...

Budzącemu się do życia, sympatycznemu towarzystwu muzycznemu, jednemu tego rodzaju ognisku kulturalnemu w naszym mieście, życzymy powodzenia na obranej drodze, rozszerzenia ścian i uporządkowania stosunków, a przedewszystkiem nowemu zarządowi wytrwałości w realizowaniu zaciągniętych zobowiązań wobec idei i członków towarzystwa (!).

Teatr Wielki

Dziś

Karnawał królewski

operetka revue Nelsona

z W. Kawecką.

Początek o 8 w.

Echa nadużyć w Kuratorjum.

Sprawa nadużyć w Kuratorjum wileńskim postępuje rażno naprzód. Straty Skarbu Państwa wynoszą podobno około 18.000 zł.

Dziwnem się wydaje zeznanie szefa wydziału prezydjalnego w Kuratorjum, p. Rachalskiego twierdzącego, że przy podpisywaniu przedkładanych mu przez aresztowanego Pożerskiego, asygnat, nie zwracał na nie zbytnej uwagi i stąd też było możliwym przeoczenie różnych nadużyć.

Jest to jawne przyznawanie się do niedbalstwa podczas spełniania swych obowiązków służbowych, a przecież takie wykroczenia (i to tak dotkliwie dla Skarbu) są na całym świecie karane b. surowo.

Skądinąd wiemy, że p. Rachalski obdarzał aresztowanego Pożerskiego nieograniczonem zaufaniem, co rzuciło ponure światło na istniejące stosunki w Kuratorjum, gdzie afarzysty po za wygodną posadą, cieszą się jeszcze zaufaniem wyższych urzędników.

Fama głosi, że p. R. cieszy się względami „możnych” Kuratorjum, którzy wszelkimi siłami starają się uchronić swego pupila przed pociągnięciem go do odpowiedzialności za niedbalstwa służbowe, i dlatego dotychczas nie zawieszają go w czynnościach.

Czyżby w tem wszystkim działała jakaś tajemnicza siła?

Czas z tem skończyć!

KRONIKA.

Wtorek
20
Styczeń

Dziś—Fabjana i Sebastjana.
Jutro—Agnieszki P. M.

Wschód słońca—g. 7 m. 35
Zachód „ —g. 3 m. 57

MIJSCOWA.

— Z miejskiej komisji technicznej. W uzupełnieniu podanego przez „Kur. Wil.” zawiadomienia o wyznaczonym na dz. 20 m. b. posiedzenia miejskiej komisji technicznej, uzupełniamy przez nadesłany nam porządek dzienny obrad.

1) Propozycje Twa „Elektro-Entreprise”. 2) Sprawa oferty Twa „Elektrokres”. 3) Sprawa prywatnych podstacji elektrycznych. 4) Sprawa kanalizacji domu przy ul. Ludwisarskiej Nr. 11 i ul. Makowej.

— **Udział naszego miasta w Radzie spożywców.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do magistratu z prośbą o wyznaczenie delegata do Rady spożywców.

Najbliższe kolejne posiedzenie Rady odbędzie się dn. 28 m. b. w Warszawie.

— **Bal koła medyków.** Wczorajszy bal Koła medyków w salach „Apollo—bardzo sympatycznie zapisał się w wrażeniach uczestników. Na balu roilo się od naszej młodzieży akademickiej, która czując się u siebie—dała folię swym temperamentem i prawdziwie karnawałowemu animuszowi.

Animusz ten, wzięjący wiośnianą beztróską udzielił się nawet starszym, którzy z profesorami na czele dzielnie dotrzymywali placu.

Bal ten o charakterze wybitnie towarzyskim, choć bezkonwensownym należy bezwzględnie do najwięcej udanych w naszym szarym, nudnym i ospalym grodzie.

— **Historja psa Znajdka.** Przy szkole powszechnej Nr. 18 w Wilnie wychowuje się od lat trzech biały kundel Znajdek.

Znajdek jest typowym psem bez pańskim, a właściwie jego panami są wszyscy a więc kierowniczka szkoły, cały personel nauczycielski, woźni, stróż z rodziną i kilkadziesiąt dzieci szkolnych bawiących się z nim na każdej pauzie. Znajdka wszyscy lubią—krom policji, której dopiero w trzecim roku wpadło w oko jako stworzenie antypatyczne i zuchwałe.

Któregoś tam jesienno-ranku w r. ub. zdarzył się iż na podwórko szkolne wkroczył „służbowo” przodownik z 2-go komisariatu policji.

Znajdek dostrzegł go i powitał głośnym szczekaniem i leniwie podsunął się w jego stronę z zawarcia, zapewne, z przybyciem nowej znajomości. Przodownik przybrał groźną postawę, wyciągnął notes i sporządził „protokół”.

Kierowniczce — szkoły „rozkazał” kupić dla psa kaganiec.

Historja psa Znajdka weszła odąd na nowe zgoła tory. Okazało się iż jednakże posiada on właściwego pana. Panem tym—jest magistrat m. Wilna, który zamieścił go na swym etacie jako zinwentaryzowaną rzecz szkolną.

Ciekawem jest jaki obrót weźmie dalsza historja Znajdka, który w narzuconym sobie kagańcu chodzić nie chce — ku utraeniu kierowniczki szkoły, którą prawem kaduka policja i komisariat rządu zamecza „wezwaniami” służbowymi — przeszkadzając w uciążliwych i wymagających stałe obecności zajęciach szkolnych. (eś)

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Dziś wznowienie interesującej sztuki wilanina W. de Bondy „Po burzy”, która wywołała żywe zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej. W akcie III-cim napad bandy dywersyjnej na dwór kresowy.

Jutro po raz 5 ty „Księżniczka i chłopiec hotelowy” — Savoira z Z. Grabowską i K. Wyrwiczem w rolach głównych.

Teatr Wielki. Dziś ukaże się po raz 8-my nadwyraz barwna i efektowna operetka-revue Nelsona „Karnawał Królewski”, która cieszy się nadszyczym powodzeniem, dzięki świetnej grze całego zespołu z W. Kawecką M. Dowmuntem i L. Sempolińskim na czele. Ogólny zachwyt wywołuje malownicza i nader pomysłowa wystawa.

WOJSKOWA.

— **Nominacje.** Rozkazem dziennym M. S. Wojsk. nr. 7 z dn. 17 b. m. minister spraw wojskowych powierzył płk. S. G. Tadeuszowi Kutrzebie, szefowi oddziału IIIa B. Śc. R. Wojen., pełnienie obowiązków II zastępcy szefa sztabu gen. w zastępstwie.

— **Oficer informacyjny M. S. Wojsk.** Przy ministerstwie spraw wojskowych została utworzona instytucja „Oficer informacyjny M. S. Wojsk.”, którego zadaniem jest udzielanie informacji co do instytucji rozlokowanych w gmachach przy ul. Nowowiejskiej i Marszałkowskiej nr. 26, jak również i co do osób w tych instytucjach zatrudnionych.

Oficer informacyjny urzęduje w budynku Nr. 2, pokój Nr. 76 od godz. 8.30 do godz. 16, poczem przekazuje oficerowi inspekcyjnemu M. S. Wojsk. cały materiał informacyjny.

— **Zatrzymanie szeregowych rocznika 1902 jako kapitulantów.** Na zasadzie rozkazu M. S. Wojsk. zezwolono na minnowanie w oddziałach kapitulantami nadterminowymi szeregowych rocznika 1902, podlegających urlopowaniu przed ukończeniem 2-letniej służby wojskowej.

— **Przyjmowanie do korpusu ochrony pogranicza.** Minister spraw wojskowych zezwolił specjalnym rozkazem, aby dowódcy baonów i szwadronów K. O. P. zatrzymywali w służbie czynnej tych szeregowych, którzy przed przeniesieniem ich do rezerwy wyrażą chęć pozostania w formacji K. O. P. w charakterze nadterminowych (kapitulantów) i podpiszą odpowiednie zobowiązania. Kapitulanci, których termin zobowiązania już upłynął, a którzy dalszych zobowiązań nie podpiszą, zostaną odesłani wprost do formacji ewidencyjnych, celem przeniesienia ich do rezerwy.

— **Zmiana przepisów o urlopach.** W związku z brzmieniem ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych — minister spraw wojskowych zmienił tekst przepisów, dotyczących urlopów czasowych dla szeregowych. Obecnie tekst ten brzmi: czas trwania urlopu zdrowotnego nie może przewyższać 2 miesięcy w okresie jednego roku kalendarzowego dla szeregowych niezawodowych, zaś 6 miesięcy dla szeregowych zawodowych.

— **Ćwiczenia czołgów.** Dnia 10. VII. 24 r. zdarzył się na terenie D. O. K. 1-szy wypadek zranienia strzelca czołgowego podczas ćwiczeń połączonych plutonu czołgów z piechotą w jednym z obozów.

Jedną z przyczyn spowodowania tego wypadku, jak ustalilo dochodzenie, było to, że piechota posuwająca się w terenie za czołgami samowolnie strzelała salwami z bliskiej odległości, celując specjalnie do własnych czołgów.

Celem uniknięcia w przyszłości powtórzenia się podobnego nieszczęśliwego wypadku, oraz możliwości uszkodzenia pewnych drobnych i delikatnych części mechanizmu czołga lub jego uzbrojenia, znajdujących się na zewnątrz, jak naprz. tłumików i lunet, dowódca O. K. I Rozkazem Nr. 4 kategorycznie zabrania na przyszłość strzelania podczas ćwiczeń do czołgów.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Zawód miłosny przyczyną samobójstwa.** Anna Libora, zamieszkała przy ul. Straszuna № 4, pod wpływem doznanego zawodu miłosnego postanowiła odebrać sobie życie i w tym celu napila się esencji octowej.

Młodzieńką desperatkę ulokowano w szpitalu żydowskim. Niebezpieczeństwo życia jej nie zagraża.

— **Uczeń żądny przygód.** Dnia 16 b. m. o godz. 5 pp. wyszedł z domu 17-letni Bohdan Markiewicz, uczeń 4 klasy gimnazjum Lelewela, zamieszkały przy ul. Zawalnej № 8 i więcej nie powrócił.

Markiewicz podobno udał się do Litwy.

Poszukiwania zarządono.

— **Zaginiony staruszek.** P. Zofia Domaszewicz, zamieszkała przy ul. Zawalnej № 16, zawiadomiła, iż dn. 17 b. m. o godz. 10 r. wyszedł z domu Józef Januszkiewicz, liczący lat 62 i dotąd nie powrócił.

— **Drobny pożar.** O północy dn. 17 m. b. wybuchł pożar w domu Sienkiewicza przy ul. Wilkomierskiej Nr. 22.

Z ratunkiem pośpieszyli domownicy i ogień zlikwidowali. Spłonął jednak ganek.

— **Żadny dozorca.** Z mieszkania Jerzego Maksimowa (ul. Sierakowskiego nr. 8) skradziono bieliznę i garderobę, ogólnej wartości 950 zł.

O dokonanie kradzieży podejrzany jest dozorca tego domu, Franciszek Bach. Policja zaopiekowała się nim i przyaresztowała.

— **Kradzież z włamaniem.** Do mieszkania Icka Szulhejtera, zamieszkałego przy ul. Kwaszelnej Nr. 21 włamali się niewykryci sprawcy. Nieproszeni goście zabrali biżuterję, dokumenty i gotówkę. Poszkodowany straty ocenia na 1700 zł. łącznie.

— **Ze strychu.** Wczoraj o godz. 10 wiecz. zakradł się jakiś nieujęty

złodziej na strych domu № 41 przy ul. Zawalnej, skąd skradł bieliznę Efroimy Szwarz. Poszkodowana wartość bielizny ocenia na 350 zł.

Z PROWINCJI.

— **Nowe połączenie telegraficzne i telefoniczne.** Z dniem 10 stycznia r. b. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w urzędzie pocztowym Baranowicze 2 (na dworcu kolejowym) pow. Baranowickiego.

— **Tajemnicze morderstwo.** Dn. 16 m. b. w odległości 1 klm. od miasteczka Wiszniewo znaleziono trupa Wiktorji Paszkiewicz. Śledztwo ustaliło, iż P. padła ofiarą morderców. Sprawców dotąd nie ujęto. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Dochodzenie wdrożyły władze śledcze.

— **Morderstwo na zabawie.** Z Dżisny donoszą, iż w czasie odbywającej się zabawy we wsi Łuczajki, gm. Zalewskiej Piotr, Stefan i Włodzimierz Miroszowie oraz Aleksander Olszewicz pod wpływem alkoholu napadli na współuczestnika zabawy Pawła Bilewicza i zamordowali go. Policja wdrożyła dochodzenie.

— **Pożary na wsi.** We wsi Wielkie Pole, gm. Wojstomskiej, wskutek wadliwie urządzonego komina spółnej zabudowania i zboże Dominika Bładyki. Straty wynoszą 1000 zł.

— **Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem** wybuchł pożar we wsi Radokiszce, gm. Jodzkiej. Spłonęły: dom mieszkalny Emiljana Mankiewicza oraz chlewy Bronisławy i Marceli Sitowicz. Straty obliczają na 5000 zł.

— **Koniokradztwo.** We wsi Skoworodki, gm. Lebedziewskiej pod osłoną nocy niewykryci sprawcy urowadzili ze stajni konia Anny Redziuk. Strata sięga 350 zł.

— **Ze wsi Staro Sumojcie, gm. Michałowskiej** skradziono konia Wincentego Zielanki, wartości 200 zł.

Z kraju i zagranicy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Konkurs Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie.** W wykonaniu uchwały ostatniego Walnego Zjazdu T. S. L. w Krakowie Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej rozpisuje niniejszem konkurs na trzy prace z zakresu wychowania obywatelskiego, a mianowicie:

a) Katechizm małego obywatela— dla dzieci do lat dziesięciu — może być wierszem, (rozmiar około 250 wierszy druku).

b) Katechizm obywatelski — obliczony na poziom umysłowy ucznia, kończącego szkołę powszechną — w formie pytań i odpowiedzi—(rozmiar do dwu arkuszy druku).

c) Wykład konstytucji polskiej z 17 marca 1921 r., stanowiący logiczną i popularnie przedstawioną całość Państwa Polskiego, — (rozmiar do 3 arkuszy druku).

Jako nagrody ustanawia się:

dla pracy pod a) sto pięćdziesiąt złotych, sto złotych i pięćdziesiąt złotych;

dla prac pod b) i c) pięćset złotych, trzysta złotych i dwieście pięćdziesiąt złotych.

Praca, wyznaczona do druku, otrzyma ponadto honorarium autorskie w kwocie odpowiadającej wysokości przyznanej nagrody.

Prace, opatrzone godłem, z dołączeniem zapieczętowanej koperty, zawierającej dokładny adres autora, należy nadsyłać na ręce Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, ul. św. Anny L. 5. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 17 marca 1925 r.

W skład jury wchodzi: prof. Uniwersytetu Jagiell. Ignacy Chrzanowski, prof. Uniw. Jag. Kazimierz-Władysław Kumaniński, prof. Uniw. Jag. Stanisław Kutrzeba, Karol Hubert Rostkowski, Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,

oraz dwu reprezentantów Zarządu Głównego T. S. L.

— **Nowi członkowie Rady traktatowej.** Zgodnie z życzeniami sfer gospodarczych, powołani zostali przez rząd do państwowej rady traktatowej, pp. T. Epstein i Roger. Bataglia z Krakowa, dalej przedstawiciel rady zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie, p. Kociatkiewicz i p. Bernaczyński z Poznania.

— **Zjazd dyrekcji kolejowych.** P. minister kolei inż. K. Tysza zwołał na dzień 19 b. m. drugi doroczny zjazd wszystkich dyrekcji kolejowych. Zjazdowi przewodniczyć będzie p. minister kolei; omówione będą sprawy całokształtu gospodarki kolejowej za rok ubiegły w związku z obecnym położeniem finansowym i gospodarczym państwa oraz plan działania i prac w kolejnictwie na rok bieżący, inwestycje, sprawy mieszkań dla pracowników kolejowych, odbudowy i t. p.

— **Przemysłowcy szwajcarscy w Warszawie.** W towarzystwie konsula polskiego w Bernie, p. Kluczyńskiego, przybyła do Warszawy delegacja przemysłowców szwajcarskich w osobach p. Obrecht, i Zirygo. Celem delegacji jest nawiązanie bliższych stosunków z polskimi sferami gospodarczymi.

— **Z życia urzędniczego.** W dn. 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Z. Szczawińskiego plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych z udziałem przedstawicieli oddziałów Wojewódzkich. Po referacie sprawozdawczym z działalności prezydium zarządu, wygłoszonym przez sekretarza generalnego Stowarzyszenia p. Z. Dudę oraz sprawozdaniu kasowemu, złożonem przez skarbnika p. L. Nadolskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja w wyniku której polecono prezydium opracowanie memoriały uzasadniającego,

Teatr Polski

Dziś, w poniedziałek
po raz ostatni
„PO BURZY”
sztuka W. de Bondy.
Początek o g. 8 w.

Jutro we wtorek
Wielka Księżna i chłopiec hotelowy
satyra Savoira.
Początek o g. 8-ej wiecz.

1) niezbędność przeprowadzenia indywidualnej stabilizacji urzędników w terminie przewidzianym ustawą oraz zgodnie z zasadami ustalonymi rozporządzeniem rady ministrów z dn. 26 czerwca 1924 niezależnie od wyników prac komisji pod przewodnictwem p. Nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego.

2) Konieczność równomiernego traktowania przy stabilizacji urzędników państwowych oraz potrzeba wydania w sprawie tej oficjalnego oświadczenia, któreby położyła kres niepokoju w wersjom i stosowanej w pewnej mierze praktyce.

Ponadto powzięto uchwały w sprawie wykonania art. 97 Ustawy Emerytalnej oraz w sprawie weryfikacji urzędników państwowych, którzy byli na służbie państwowej polskiej, przed dniem 1/X 1923 r.

Sprawozdanie z działalności prezydium przyjęto z uznaniem do wiadomości.

Następnie po referacie p. J. Stypińskiego postanowiono przystąpić do Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

Pozatem omówiono szereg spraw, związanych z walnym Zjazdem Delegatów Stowarzyszenia, przyczem postanowiono go odbyć w dn. 28 i 29 marca b. r.

Z ZAGRANICY.

— Zakaz wywozu pszenicy z Rumunii. Na podstawie uchwały Rady ministrów rumuńskich z dnia 30 go grudnia z. r. wydany został zakaz wywozu pszenicy. W handlu wewnętrznym cenę maksymalną pszenicy oznaczono na 05 000 lei za wagon. O ileby za tę cenę pszenica nie była sprzedana, to może ulec rekwiizycji po cenie 90 000 lei za wagon.

— Wywóz surowców włókienniczych z Rosji. Według danych petersburskiego wydziału komisariatu dla handlu zagranicznego w roku gospodarczym 1923/24 wywieziono z Rosji przez północno-zachodnie pro-

wincje ogółem 21.955 ton surowców włókienniczych w czem 14.220 ton lnu, 7.347 ton lnianych pakul i 11.845 ton konopli. Kierunki eksportu były następujące: do Anglii 4.244 tony (głównie pakule lniane), do Belgii 4.333 ton (przeważnie len), reszta do rozmaitych krajów.

— Skazanie komunistów. Południowo-niemiecki senat trybunału państwowego Rzeszy w Lipsku wydał wyrok w sprawie komunistów wirtemburskich, oskarżonych o przygotowania zamachu stanu w jesieni 1923 r. oraz o kradzież materiałów wybuchowych ze składów państwowych. Oskarżeni z wyjątkiem jednego, zostali skazani na kary od 8 miesięcy do 6 i pół lat domu karnego.

— Zamach na pociąg w Bułgarii. Z Sofji donoszą o zamachu komunistycznym na linię kolejową pod Swidnicą (na linii Sofja - Cerybród). Pod szyny podłożono trzy bomby, z których tylko jedna eksplodowała. Zamach wymierzony był przeciw pociągowi pospieszemu, który 10 minut przed eksplozją przejechał tym torem. Przeciw komu zamach ten był zwrócony niewiadomo.

— Niebezpieczeństwo nowych zamieszek w Chinach. Z Szanghaju donoszą, że wobec niebezpieczeństwa nowych zamieszek w Chinach, które więcej niż poprzednio zagrażają bezpieczeństwu mienia i życia Europejczyków i Amerykanów. Rządy Ameryki, Anglii, Francji i Włoch, postanowiły wspólnie wysłać do Chin wojsko dla obrony swych obywateli.

— Koncert Paderewskiego w Rzymie. W Rzymie odbył się drugi koncert Paderewskiego. Publiczność przyjmowała go z wielkim entuzjazmem. Paderewski kilkakrotnie bisował. Na koncercie obecna była Królowa Matka i Księżniczka Mafalda.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6^{1/2}—7^{1/2} wiecz. Ul. Ad Mickiewicza 21, m. 1.

Życie gospodarcze.

Podatek wojewódzki od wyszynku.

Niezależnie od przedłużenia do dn. 10 stycznia r. b. terminu rozesłania nakazów płatniczych na wymierzony za pierwsze półrocze 1924 r. podatek wojewódzki od wyszynku i sprzedaży trunków, M-stwo Skarbu udzieliło zezwolenia na spłatę tego podatku w 5-ciu równych ratach miesięcznych, poczynając od dnia 15 lutego r. b. bez pobierania odsetek za odroczenie.

W wypadku rozesłania nakazów płatniczych po dniu 10 stycznia 1925 r. mają być odpowiednio przesunięte terminy rat. W razie nieuiszczenia w terminie którejkolwiek raty, pobierane będą odsetki załogi zgodnie z postanowieniami art. 2 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. obliczane od dnia, w którym dana rata była płatna.

W kołach kupieckich oczekiwana jest również decyzja Min. Skarbu w sprawie rozłożenia na raty opłaty za patenty. Ze względu na zupełny zastój w handlu w okresie przed i po świątecznym większość firm nie wykupiła patentów. Ponieważ zrzeszenia kupieckie wystąpiły z wnioskiem o prolongatę terminu i rozłożenie na raty należności za patenty, przypuszczamy, że sprawa ta będzie rozpatrzona przez Min. Skarbu również przychylnie.

Rozmaitości.

Radjostacja na wieży Eiffla.

Chlubą radjotechniki francuskiej jest radjostacja na wieży Eiffla, chociaż wieża ta wybudowana w r. 1889 na terenie wszechświatowej wystawy paryskiej, nie była oczywiście przeznaczona dla celów radjotechnicznych.

Gdy pierwsze doświadczenia wykazały doniosłe znaczenie wysokości anteny na siłę jej odbioru, kapitan Ferrie (obecnie generał i szef radjokomunikacji w wojsku francuskim) zaproponował wykorzystać

wieżę Eiffla, która już była przeznaczona na rozbiórke, jako radjostację.

Wysokość anteny na wieży Eiffla (300 metr.) przeznaczyla ją wprost od roli jednej z najpotężniejszych stacji odbiorczych. Jako stacja nadawcza posiada ona jednak bardzo poważne wady.

Wieża Eiffla jest skonstruowana z żelaza. W samej więc wieży dzięki indukcji elektro-magnetycznej powstają prądy, które wywołują dobrze znane elektrotechnikom zjawiska, zakłócające doniosłości i czystość emisji tej stacji. Tak np. przed wojną zdarzało się często, że radjo-stacja w Cherbourg'u nie słyszała sygnałów z wieży Eiffla, podczas gdy sygnały te były bardzo dobrze odbierane w Szwecji a nawet w Rosji środkowej. Przebudowa stacji, która pozwoliłaby na uniknięcie wspomnianych wad nadawaniu, pociągnęłaby za sobą olbrzymie wydatki.

Wobec doświadczeń poczynionych z wieżą Eiffla, celem uniknięcia szkodliwego wpływu konstrukcji żelaznych, jedna z najwyższych anten radjo-stacji włoskich znajdujących się koło Rzymu, jest rozpięta na pilonach wysokości 220 m., wybudowanych z drzewa.

Walka ras.

W balecie paryskiego „Moulin Rouge” występują obecnie trupy tancerki: Amerykanki zebrane pod nazwą Hoffmann Girls i murzynki, figurujące na programach jako Coloreds Girls. Na zakończenie rewji inscenizator chciał zgromadzić razem obu różnego koloru zespoły, napotkał jednak na niezłomny opór białych Amerykanek, które oświadczyły, że nie wyjdą na salę dopóki przedstawicielki pogardzonej rasy czarnej nie usuną się z niej.

Indjanie nie wymierają.

Według sprawozdania amerykańskiego departamentu spraw wewnętrznych, liczba Indian w Stanach Zjednoczonych równa się obecnie liczbie czerwonoskórych, zamieszkujących Amerykę za czasów odkrycia jej przez Kolumba.

Statystyka, obejmująca wszystkie szczepy, wykazuje w r. 1924 346 962 Indian, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza przyrost o 2,619, a w okresie 11 latnim przyrost o 16 283 ludzi.

Oklahoma jest najliczniej zaludnionym przez Indian Stanem Ameryki Północnej, ale i w Nowym Jorku żyje wiele czerwonoskórych, którzy w przeciwieństwie do murzynów są zupełnie równouprawnieni, uczyliżowali się zupełnie, kończą uniwersytety i zajmują urzędowe stanowiska.

Redaktor Józef Batorowicz.

KINO-TEATR „HELIOS”
ul. Wileńska 38.

I. Biblija. 6 akt. Film potęgi miłosierdzia Stwórcy wszechświata. Mojżesz. Wyzwolenie. Przejście przez Morze Czerwone. Nadanie „X przykazań”. Złoty cielec. Wakhanajja. II. Nowoczesna. Wielki eroiczny dramat w 8 aktach z życia współczesnego i rozgrywa się w 1924 r. w San-Francisco. Kto nie widział tego arcydzieła — ten nic nie widział. Początek seansów o godz. 4, 7 i 9,30 wiecz.

KINO-TEATR „POLONJA”
Mickiewicza 22. Dyrekt. G Slepjan

Dziś wybitny szlager sezonu!

KOBIETA I PIENIĄDZ

Elka Brink w rolach głównych. Wspaniała wystawa! Najnowsze toalety! Zaimująca treść!

dramat współczesno-salonowy w 7 aktach. Znakomity odtwórca roli Winicjusza w obrazie „Quo Vadis”, Alfons Fryland i urocza piękna

Dzisiaj cud-film 14 aktów 2 epoki razem całość. Gigantyczna atrakcja światowa

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ

w 2-ch epokach — 14 aktów w jednym seansie.

KINO-TEATR „Piccadilli”
UL WIELKA 42.

B-cia ALSZWANG

Wilno, ul. Wielka 42. SP. AKC. Telef. 882

Ponad 1000 par
bucików i półbucików damskich
oraz pantofli rannych
sprzedajemy

z ustępstwem

od 20 do 50%

„VESTA”

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń

zał. 1873.

Poznań

zał. 1873.

ODDZIAŁ w WILNIE, Jagiellońska 8.

Ubezpieczenia życiowe,
od wypadków, odpowiedzialności
prawnej, auto casco od ognia
i gradu.



Przedstawicielstwo
na Wileńszczyźnie

wszechświatowo znanej
fabryki maszyn do szycia

G. M. PFAFF

otrzymano nowy transport
maszyn

Ceny fabryczne.

Wilno, Trocka 20. E. Wollner

PRACOWNIA
ZĘBÓW sztucznych
L. MINKIE RA,
ul. Wileńska 21.

Reparantka-Polka
poszukuje pracy do h. telu,
kawiarni, gospodyni w gos-
podarstwie domowym, bony
do dzieci, bileterki do kina
lub teatru. Antokolska Nr.
54 a dla I. R.